

SABANILLA

L.dz.12/45

dnia 12 stycznia 1945

67

WIADOMOŚCI AKTUALNE Z BRAZYLJI

Treść:

1. Sprawa bryg. lotn. EDUARDO GOMES
2. Żydzi polscy w S.Paulo nawiązali kontakt z Dr. Emilem Sommersteinem
3. Przejazd przez Rio rodziny zmarłego posła sowieckiego ORŁOWA
4. Oficerowie francuscy przejazdem przez Rio.
5. Z pobytu b; króla rumuńskiego Karola w Rio de Janeiro

*sygnalizowane  
za l. dz. 124/45*

*Pedra*

Wpływ dn. 26. I. 1945  
L. dz. 67/45  
Przydział.....

Sprawa majora-brygadiera lotnictwa EDUARDO GOMES.

Wielką sensację w kołach politycznych wywołał dekret Prezydenta Vargas'a z dnia 7 stycznia rb. zwalniający jego najbliższego współpracownika z okresu rewolucji 1930 r. brygadiera lotnictwa EDUARDO GOMES ze stanowiska dowódcy 2-ej Zony Lotniczej.

W inspirowanych artykułach prasowych postanowienie to motywowano tym, jakoby 2-ga Zona Lotnicza utraciła swoje doniosłe znaczenie z powodu ustania akcji nieprzyjacielskich okrętów podwodnych na północnym wschodzie Brazylii. Natychmiastowe jednak mianowanie na dowódcę 2-j Zony Lotniczej brygadiera AJALMAR MASCARENHAS przeczyło tej argumentacji i wykazywało, że powodem dymisji bryg. EDUARDO GOMES były względy natury politycznej.

Istotnie, oddawna było wiadome, że stosunki GOMES'a z prez. VARGAS'em są wysoce napięte.

GOMES uważał się za jednego z głównych twórców wojskowego lotnictwa brazylijskiego. Ostatnio zorganizował wojskową służbę transportów lotniczych (Correio Aereo Militar, zamienione na Diretoria das Rotas Aereas), której kierownikiem pozostał do dnia dzisiejszego.

Ambitny GOMES wykazywał coraz większe aspiracje i pretensje i czuł się pokrzywdzony w momentach, gdy pomijano go przy obsadzaniu stanowiska ministra lotnictwa, szefa sztabu i t.p.

Ostatnio bryg. GOMES głośno manifestował swoje opozycyjne poglądy w stosunku do polityki rządu, co umiejętnie wyzyskała opozycja, wysuwając GOMES'a na ewentualnego następcę VARGAS'a (vide: zał. N° 3 do L.dz. 278/44 z dnia 22 grudnia 1944 r. - Ulotka AGENCIA FARROUPILHA "Brazylja "w spendorze" regimu Vargasa").

W końcu grudnia r.ub. miało się odbyć zebranie polityczne, na którym GOMES został poinformowany o zamiarach w stosunku do jego osoby. Wówczas GOMES wystosował list do VARGAS'a, prosząc go o nieutrudnianie mu dojścia do władzy i zapowiadając, że po objęciu Prezydentury naprawdę przywróci on swobody konstytucyjne w kraju.

Wyżsi oficerowie z Wyw. Lotniczego poinformowali Bolesława, że zebranie powyższe było celowo sprowokowane, by utracić GOMES'a, aczkolwiek w kołach politycznych twierdzono, że sprawa wysunięcia GOMES'a na stanowisko Prezydenta była traktowana poważnie i że kandydaturę tę popierać mieli: b. szef sztabu gen. CARDOSO oraz b. min. spraw zagranicznych OSWALDO ARANHA.

GOMES manifestował swoją niechęć do VARGAS'a również wśród korpusu oficerskiego. Oficerowie Wywiadu Lotniczego poinformowali Bolesława, że sześć tygodni temu na odprawie oficerów lotnictwa GOMES gwałtownie wystąpił przeciwko wnioskowi, by podziękować prez. VARGAS'owi za jego wysiłki przy organizacji lotnictwa wojskowego.

Te otwarte wystąpienia GOMES'a, w szczególności zaś jego list ostatni, VARGAS uznał za przygotowywanie zamachu stanu. W związku z tym pozbawił go funkcji dowódcy 2-ej Zony Lotniczej i jednocześnie osadził w areszcie domowym.

Minister lotnictwa SALGADO FILHO został również skarcony przez VARGAS'a za pismo, jakie wystosował do bryg. GOMES z okazji jego zwolnienia ze stanowiska d-cy 2-ej Zony Lotniczej. W piśmie tym SALGADO FILHO podkreślił wybitne zasługi GOMES'a przy organizacji lotnictwa wojskowego.

Sprawa GOMES'a oblała się szerokim echem wśród społeczeństwa, dając powód do przeróżnych plotek o aresztowaniach wielu dygnitarzy i t.p., co okazało się nieprawdą.

Dodatnią stroną sprawy ma być fakt przyspieszenia wyborów do parlamentu. Termin tych wyborów określają obecnie wtajemniczeni na m. kwiecień rb. 108

Żydzi polscy w S.Paulo nawiązali kontakty z Sommersteinem.

Stowarzyszenie dobroczynności żydów polskich na Bom Retiro w S.Paulo, z prezesem TYNKIELSZWARC'em i Abramem KRAKOWSKIM na czele, za osobistym pośrednictwem tego ostatniego nawiązali bezpośredni kontakt z przedstawicielem Komitetu Lubelskiego dr. SOMMERSTEIN'em, który podobno ma bawić obecnie w New Yorku.

SOMMERSTEIN Emil zakomunikował tutejszym żydom, że spośród  $3\frac{1}{2}$  miliona żydów zamieszkałych w Polsce przed wojną zdołało się uratować zaledwie 10 procent, reszta 90 procent została wymordowana przez Niemców.

Zpółród 30.000 żydów zamieszkałych w Lublinie pozostało przy życiu zaledwie 200. W Białymstoku z 40.000 uratowało się 150 żydów.

W Warszawie według danych Sommersteina miało zginąć 300.000 żydów.

Na terenie "wyzwolonym przez Sowietów" przebywa jednak zaledwie 15.000 uratowanych żydów. Sommerstein komunikuje na żądanie nazwiska tych uratowanych, ułatwiając nawet z nimi korespondencję. Pewne rodziny żydowskie już miały otrzymać listy od swoich bliskich z Polski (via Stany Zjednoczone).

Jest znamienne, iż Sommerstein nie ukrywał faktu "przebywania w Rosji Sowieckiej 275.000 żydów polskich-uchodźców", skromnie dodając, że większa ich część "czasowo przebywa w Kazakstanie, Uzbekstanie i innych punktach Azji Centralnej". Zpółród tych "uchodźców" ma być repatrijowane do Polski 25.000 żydów.

Wiadomości te (powtórzone również przez "O JORNAL" w specjalnej korespondencji z Lublina - z powołaniem się na Sommerstein'a wywołały wśród zamieszkałych w Brazylii żydów duże wrażenie. Zarówno fakt "czasowego osiedlenia żydów polskich w Azji Centralnej", jak i to, że w składzie "Prowizorycznego rządu polskiego w Lublinie" nie ma ani jednego żyda żydzi s.paulistańscy przyjęli z dużym rozgoryczeniem.

Przejazd przez Rio de Janeiro rodziny zmarłego posła sowieckiego ORŁOWA

W dniu 28 grudnia r.ub. przybyli do Rio samolotem z Montevideo: Margerita ORŁOW (wdowa po posle sowieckim) z dwiema córkami, Sergiej WESZENIN z żoną i małym dzieckiem (b.szofer Orłowa), i Tichon IWANOW, urzędnik Poselstwa Sowieckiego w Montevideo. IWANOW zajmował się organizacją przejazdu ORŁOWEJ. Całe towarzystwo odjechało z Rio samolotem do USA w dniu 29 grudnia r.ub. Rodzina IWANOWA wyjechała statkiem TUCUJAN. Przedstawiciele Sowietów nikt nie witał ani nie łęgnął.

Oficerowi francuscy w Rio de Janeiro przejazdem z Lima-Peru.

W dniu 31 grudnia r.ub. przybyło do hotelu Gloria w Rio de Janeiro dwóch pułkowników francuskich: de VAVRIN i RAYMOND, obaj w wieku ok. 33 lat. Przylecieli oni samolotem z Lima-Peru i odlecieli nazajutrz dnia 1/1-45 samolotem PANAIR (nie zdołano sprawdzić dokąd - z hotelu wyszli o g. 6.30). Następnego dnia dwóch agentów policji brazylijskiej starało się zebrać o ich pobycie i kontaktach szczegółowe informacje.

Pobyty b. króla rumuńskiego Karola w Rio de Janeiro.

W uzupełnieniu informacji podanej w dniu 1 grudnia 1944 r. L.dz.260/44 melduję:

W okresie kilkutygodniowego pobytu króla Karola w Rio de Janeiro uległo zmianie nieprzychylnie w stosunku do niego nastawienie t.zw. opinii.

Przyczyniła się do tego wysoce umiejętne i naturalne zachowanie samego króla, manifestowanie przez niego sympatii dla demokracji w wywiadach z przedstawicielami prasy, jak wreszcie charytatywna akcja pani Lupescu prowadzona w stosunku do rodzin służby hotelowej.

Król Karol zdezawuował BORIS'a DEMBO, który w jego imieniu zamawiał apartamenty w "QUITADINHA" pod Petropolisem i "przygotowywał przyjazd b. monarchy". Karol zignorował te "przygotowania", zamieszkał w hotelu COPACABANA PALACE w Rio de Janeiro i nie przyjął nawet zaproszenia BORIS'a DEMBO na obiad.

W Rio de Janeiro b. król Karol zaczyna prowadzić coraz swobodniejszy tryb życia. Coraz częściej więc bywa w t. zw. wyższych sferach oraz w różnych lokalach. Silna do niedawna ochrona policyjna króla ostatnio została złagodzona (zapowiadane przeciw królowi manifestacje studenckie nie doszły do skutku).

W dniu 2 stycznia r.b. król Karol był podejmowany przez Konstantego CZARTORYSKIEGO (syna księcia Olgierda). Na przyjęciu było obecnych 33 osób, wśród nich: dyrektor protokołu dyplomatycznego brazylijskiego M.S.Z., poseł szwajcarski, poseł perski, ks. Olgierdowie Czartoryscy, ks. Sanguszko i inni.

W rozmowach król Karol podkreślał czasowość swego pobytu w Brazylii i nie ukrywał, że stara się o wizę do Portugalji, co jednak jest uzależnione od stanowiska Wielkiej Brytanji i Stanów Zjednoczonych. Gdyby udało mu się dostać do Portugalji, zamierza stamtąd przenieść się na stały pobyt do Francji (gdzie posiada pałac i większe fundusze).

Ponadto Karol podkreśla, iż spodziewa się w najbliższym czasie możliwości swego powrotu do Rumunji.

W rozmowie z ks. Czartoryskim król Karol wyraził specjalne uznanie dla osoby s.p. ministra Jozefa Becka, jak również żał z powodu jego śmierci.

Wypowiadał jednocześnie swój pozytywny stosunek do ministra Mirosława Arciszewskiego (obecnego posła R.P. w Buenos Aires), wspominając, że min. Arciszewski odwiedził go w Meksyku podczas przejazdu do Argentyny.

Król Karol wreszcie tendencyjnie podkreślił, że Poseł R.P. w Rio de Janeiro był jedynym dyplomatą, który całkowicie znegliżował jego osobę. (Faktem jest, że z wyjątkiem Posła R.P. wszyscy akredytowani w Rio dyplomaci - nie wyłączając amerykańców - wpisali swoje nazwiska do książki wizyt).

Dotychczas nie stwierdzono w Rio żadnych pośrednich kontaktów Karola z czynnikami sowieckimi.